

numer 47 (2/22)

16 września 2011

Wydział Komunikacji Społecznej Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie

Informator

ISSN 2082-7601

KONTAKT Z CZYTELNIKAMI: b.przyborowska@warminsko-mazurska.policja.gov.pl



„Nie umiera ten,
kto trwa
w pamięci żywych”

***Pani Monice Dąbkowskiej
i Jej Rodzinie***

wyrazy żalu i głębokiego współczucia z powodu śmierci

***Męża
mł. asp. Pawła Dąbkowskiego***

*w imieniu kierownictwa KWP w Olsztynie oraz policjantów
i pracowników cywilnych garnizonu warmińsko-mazurskiego*

*składa
insp. Sławomir Mierzwa Komendant Wojewódzki Policji
w Olsztynie*

Pani Monice Dąbkowskiej i Jej córeczce Zuzannie

*wyrazy szczerego współczucia
i słowa wsparcia w trudnych chwilach po stracie*

***Męża i Taty
mł. asp. Pawła Dąbkowskiego***

składa Komendant Miejski Policji w Olsztynie wraz z Zastępcami

Paweł jest przyjacielem mojego męża, moim został troszkę później...

Jaki jest? Paweł to dusza człowiek. Przyjaciół jakich już mało...

Dowcipny, przystojny i zawsze radosny.

Jemu nic nie trzeba mówić, on po prostu wie, kiedy potrzebna jest pomoc. Taki przyjaciel, który wie, kiedy trzeba pocieszyć, a kiedy ochrzanić.

Nie rozumiem tego, co się stało i nigdy tego nie zrozumie.

Zgasła iskra, która wszystko dookoła rozpalala.

Zgasła stanowczo za szybko.

Zawsze będzie w naszym sercu.

Dopóki my będziemy żyć, to żyć będzie i Dąbek.

Żadne słowa nie opiszą bólu i żalu po jego odejściu.

Świat już nie będzie taki sam.....

Wszystkimi siłami staram się nie krzyczeć.

Zostały jego kochane dziewczyny. Monia, którą kochał nad życie i córeczka Zuzia. Im trzeba teraz pomóc. Bo Paweł nie zostawił ich samych. Zostaliśmy my - jego przyjaciele, i teraz to naszą misją jest wspomóc Monikę w wychowaniu Zuzi. Bo jestem na 100% pewna, że gdyby to mój mąż odszedł, to Paweł byłby przy mnie i moich synach.

Kaśka

SZCZERE KONDOLENCJE DLA CAŁEJ RODZINY PAWŁA.

ŁĄCZYMY SIĘ Z WAMI W BÓLU.

PAWEŁ, ZAWSZE BĘDZIESZ W NASZEJ PAMIĘCI I WŚRÓD NAS.

BĘDZIE NAM CIEBIE BARDZO BRAKOWAŁO !!!



„Policja straciła wybitnie zdolnego fachowca od wypadków drogowych, i nie tylko. Był dla nas wzorem do naśladowania.

Każdy, kto miał szansę pracować z Pawłem wie, że zawsze można było na niego liczyć. Był wspaniałym policjantem, zawsze uśmiechniętym. Był też wspaniałym mężem oraz ojcem, który kochał bardzo swoją córkę.

Na zawsze zostanie w naszych sercach.

Spoczywaj w spokoju”.

„Choć znałam Pawła krótko, wiem, że był dobrym człowiekiem, jakich na tym świecie mało. Żeby każdy z nas miał tyle ciepła i był tak pomocnym człowiekiem jak on, to świat byłby lepszy. Wszyscy wierzyliśmy do końca... Najszersze wyrazy współczucia dla najbliższych”.

„Poznałem Pawła na szkoleniu w Legionowie, bardzo sympatyczny człowiek, wielka szkoda, że odszedł. Szczere wyrazy współczucia dla rodziny”.

„Oj Dąbek... Nie mogę w to nadal uwierzyć... Zawsze, jak się spotkaliśmy byłeś wesoły, pełen życia. Dobry z Ciebie był człowiek. Nie dociera do mnie to, co się stało... Trzymaj się chłopie, kiedyś się spotkamy ponownie. Wyrazy współczucia dla żony i córki...”

To kilka z wielu ciepłych wspomnień o ŚP. Pawle Dąbkowskim, policjancie z Wydziału Kontroli Ruchu Drogowego i Wykroczeń KMP w Olsztynie. Dziś żegnamy naszego kolegę.

Msza żałobna odbędzie się w Kościele św. Józefa przy ul. Jagiellońskiej 41 w Olsztynie.

W naszych sercach i myślach on nadal żyje...

Śmierć człowieka, to niezwykle trudne doświadczenie i dla rodziny, i dla przyjaciół.

Żadne słowa nie ukoją bólu po stracie najbliższych. Mamy nadzieję, że osobom opłakującym śmierć Pawła Dąbkowskiego, choć w części pomoże świadomość, że w pobliżu są ludzie gotowi nieść pomoc, ludzie, którzy lubili i szanowali Pawła.

A takich osób jest bardzo, bardzo dużo.

Od kilku dni jego koledzy i koleżanki m.in. z Wydziału Kontroli Ruchu Drogowego i Wykroczeń KMP w Olsztynie na znak żałoby wieszają czarne wstążki na radiowozach, będą również uczestniczyć w uroczystościach pogrzebowych.

Po konsultacjach z rodziną zmarłego policjanta, z inicjatywy Komendanta Miejskiego Policji w Olsztynie, za zgodą Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie pogrzeb odbędzie się zgodnie z policyjnym ceremoniałem, z udziałem Kompanii Honorowej.

Jednym z przyjaciół Pawła jest st. sierż. Krzysztof Wasyńczuk, policjant z Wydziału Kontroli Ruchu Drogowego i Wykroczeń KMP w Olsztynie, z którym o mł. asp. Pawle Dąbkowskim rozmawiała Bożena Przyborowska.

- Panie Krzysztofie, jak długo znaliście się z Pawłem?

st. sierż. Krzysztof Wasyńczuk:

- Z Pawłem znaliśmy się około czterech lat. Razem pracowaliśmy w Wydziale Kontroli Ruchu Drogowego i Wykroczeń KMP w Olsztynie, ale w Policji Paweł służył od 2000 roku. Był niezwykle koleżeński. Kto go poznał i kto miał z nim styczność widział w nim dobrego człowieka. On zawsze był uśmiechnięty, nigdy nie odmawiał pomocy, gdy ktoś jej potrzebował - zarówno w pracy, jak i poza nią, w życiu prywatnym. W pracy był niezwykle fachowym, dokładnym, zawsze pełnym werwy i zapału do tego, co robił. Jeździł w ogniu wypadkowym. Doskonale rozumiał tę pracę i wykonywał ją z wielkim zaangażowaniem. Wiele razy miał do czynienia z naprawdę trudnymi sytuacjami, ale potrafił poradzić sobie z każdą sytuacją. Był bardzo koleżeński, bezkonfliktowy. Ja nie przypominam sobie, żeby w ciągu tych czterech lat naszej wspólnej służby miał jakiś konflikt z ludźmi. Zanim Paweł zaczął służbę w ruchu drogowym pracował w Oddziale Prewencji i tam też miał grono przyjaciół. Też go ludzie lubili. Znam go, wiele razem przeszliśmy. Byliśmy na kursie ruchu drogowego w Legionowie i tam też był lubiany, a przecież tam byli policjanci z całej Polski. On po prostu był niezwykle człowiekiem. O tym, jak go ludzie lubili świadczy także to, jak go nazywali. Od nazwiska miał pseudonim „Dąbek”, ale jak ktoś się do niego zwracał to nie mówił „Dąbek” tylko „Dąbus”. To zdrobnienie wynikało z ogromnej sympatii, jaką wzbudzał.

O tym ilu, i jakich miał przyjaciół świadczy również to, jak bardzo wszyscy włączyli się do akcji poszukiwania Pawła.

Gdy usłyszeliśmy, że Paweł zaginął, to na początku nikt nie chciał w to wierzyć. Gdy stało się jasne, że trwają poszukiwania, postanowiliśmy działać.

Wykonałem wiele telefonów do naszych kolegów z Wydziału Kontroli Ruchu Drogowego i Wykroczeń KMP w Olsztynie i wszyscy się stawili, żeby szukać Pawła. Kto mógł, to szukał, nawet kilkakrotnie te same miejsca.

Jeden z naszych kolegów z wydziału był po zmianie nocnej, i nawet spać nie poszedł, tylko szukał do późnych godzin nocnych.

To zaangażowanie było spowodowane naszym przywiązaniem do Pawła.

Oprócz pracy, Paweł miał dwie pasje - jedną z nich była piłka nożna. Razem graliśmy w piłkę, kiedy tylko mieliśmy wolny dzień.

Lubił także fotografować, lubił wyjazdy, góry.

Dwa miesiące temu pojechał do Zakopanego i wziął ślub kościelny ze swoją małżonką, z którą miał wcześniej ślub cywilny.

Kochał swoją żonę, córeczkę, chciał uporządkować wszystkie sprawy.

- Dobrze mówią o nim również osoby, z tej tak zwanej drugiej strony, ci, z którymi przyszło mu spotkać się na służbie. Jeden z forumowiczów tak wspominał kontakt z Pawłem: - „W 2007 roku śp. Paweł obsługiwał kolizję, którą spowodowałem.... Zagapiłem się i przyzwoiłem w inne auto.... Ewidentnie moja wina. Pamiętam, jak przyjechał radiowozem, ze spokojem powiedział: No cóż, nic wielkiego się nie stało... Co prawda przód rozbity, ale ma Pan jeszcze cały tył!”

Poczucie humoru i spokój w działaniu zauważali również mieszkańcy miasta, z którymi, z racji swojego zawodu, miał kontakt.

st. sierż. Krzysztof Wasyńczuk:

- Paweł był spokojnym, fajnym człowiekiem.

Nie był nerwowy. Zawsze starał się łagodzić nerwowe sytuacje, które zdarzają się podczas kolizji, czy wypadku.

Rozładowywał napiętą sytuację jakimś żartem. Był bardzo pomocny i dla nas – kolegów i koleżanek z pracy – jak i dla ludzi spoza Policji. Każdy, kto miał z nim styczność postrzegał go, jako człowieka, od którego bije ciepło.

Paweł lubił swoją pracę. Nie był policjantem z przypadku, tylko z wyboru. Zawsze chciał być policjantem i swoje obowiązki wykonywał bardzo rzetelnie, niezależnie od tego, gdzie przyszło mu pełnić służbę. Kilka lat temu, gdy został oddelegowany do pełnienia służby w Mikołajkach uratował życie mężczyźnie, który topił się w jednym z jezior. Cokolwiek robił - robił z wielkim zaangażowaniem. W swoją pracę wkładał całe serce.

Dbał również o swoją rodzinę – żonę, dziecko. Zdarzało się, że w wolnym czasie przychodził z córką Zuzią do wydziału i pokazywał jej, gdzie pracuje, z kim pełni służbę, jak wygląda jego praca. Zuzia była bardzo dumna z taty, a on z niej.

- Niektórzy ludzie odchodzą, ale zostają w naszym sercu na zawsze.

W jaki sposób zapamięta Pan Pawła?

- Zapamiętam Pawła, jako człowieka, z którego twarzy nigdy nie znika uśmiech. Taki „dusza człowiek”, dobry człowiek.

- Słyszałam, że organizujecie pomoc dla rodziny.

- W Wydziale Kontroli Ruchu Drogowego i Wykroczeń KMP w Olsztynie zrobiliśmy kwestę i zebrane pieniądze chcemy przekazać Monice - żonie Pawła.

- A gdyby ktoś spoza waszego wydziału chciał pomóc rodzinie zmarłego policjanta, to gdzie powinien się kierować?

- Będzie utworzone specjalne konto, na które będzie można wpłacać pieniądze. Wkrótce podamy wszystkim zainteresowanym numer konta.

- „Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych”.

Podobno planujecie zachować pamięć o Waszym Koledze publikując wspomnienia o Nim.

- Chcemy, aby coś po Pawle zostało.

Myślimy o wydaniu wspomnień pracowników o Pawle. Chcemy opisać, jak go zapamiętaliśmy, żeby pamięć o nim nie zginęła.

Bo w naszych sercach i myślach on nadal żyje...



SP. mł. asp. Paweł Dąbkowski

*Wyrazy współczucia dla rodziny.
Spoczywaj w pokoju Pawle
funkcjonariusze Komendy Głównej Policji*

*KPP Mikołów składa
najszczerze kondolencje.*

*OPP Katowice składa najszczerze kondolencje rodzinie.
Chociaż się nie znaliśmy, spoczywaj
w pokoju bracie...*

*Wyrazy współczucia dla całej rodziny
i przyjaciół. Niech spoczywa w spokoju...
Był dobrym i ciepłym człowiekiem, kochającym mężem i ojcem, bardzo dobrym policjantem. Cieszę się, że mogłam Go poznać.*

Szesnastoletni chłopcy napadli na sklep i sterroryzowali ekspedientkę. Zostali zatrzymani.

Funkcjonariusze z Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie zatrzymali młodych mieszkańców miasta, którzy napadli na jeden ze sklepów spożywczych. Cała trójka trafiła do Policyjnej Izby Dziecka. O ich losie zadecyduje sąd rodzinny i nieletnich.

Do zdarzenia doszło kilka dni temu około godziny 18.30. Z relacji ekspedientki wynikało, że zamaskowani napastnicy weszli do sklepu tuż przed jego zamknięciem, przyłożyli kobiecie nóż do szyi, żądając otwarcia kasy i ukradli dzienny utarg.

Po otrzymaniu informacji o napadzie, dyżurny Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie wysłał na miejsce dwa patrole interwencyjne. Policjanci sprawdzili przyległy do sklepu teren i ulice oraz ogródki działkowe znajdujące się w pobliżu.

Kilkaset metrów od miejsca napadu funkcjonariusze zauważyli trzech mężczyzn z plecakami. Młodzi mieszkańcy twierdzili, że wracają z treningu. Mimo, że ich ubiór nie odpowiadał rysopisowi podanemu przez ekspedientkę, policjanci wylegitymowali nastolatków. Podczas przeszukania ich plecaków, funkcjonariusze znaleźli nóż, skradzione pieniądze, kominiarkę oraz ubrania użyte do napadu.

Sebastian T., Michał W. oraz Sebastian K. mają po 16 lat. O ich losie zadecyduje sąd rodzinny i nieletnich.

mt. asp. Mariola Ostaszewska



Napadł na kobietę, bił pięściami po głowie, zabrał pieniądze,

torebkę oraz dokumenty - został zatrzymany przez mragowskich policjantów

Rozbójnik zatrzymany

Do napadu na kobietę doszło kilka dni temu na jednej z mragowskich ulic.

Według ustaleń funkcjonariuszy sprawca, który zaatakował kobietę około 13.30 na jednej z mragowskich ulic, bił ofiarę pięściami po głowie, a następnie zabrał pieniądze w kwocie 1200 zł, torebkę i dokumenty ofiary. Pokrzywdzona wartość skradzionego mienia oszacowała na ponad 3 tys. złotych.

Sprawca - 29-letni Norbert S. z Białegostoku, został zatrzymany przez patrol prewencji bezpośrednio po dokonaniu przestępstwa.

Decyzją sądu najbliższe trzy miesiące spędzi w areszcie. Zgodnie z kodeksem karnym za rozbój grozi kara nawet do 12 lat pozbawienia wolności.

mt. asp. Mariola Ostaszewska



Giżyccy kryminalni wspólnie z policjantami Zespołu Poszukiwań Celowych z Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie zatrzymali dwóch mężczyzn podejrzanych o wymuszanie haraczy. Jeden z zatrzymanych był poszukiwany listem gończym wydany przez Sąd Okręgowy w Olsztynie do odbycia kary pozbawienia wolności za szereg przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu. Obaj mężczyźni zostali tymczasowo aresztowani.

Zatrzymani za wymuszanie haraczy

53-letni Ryszard K. i 49-letni Mieczysław O – dwaj mieszkańcy Giżycka podejrzani są o wymuszanie haraczy od właściciela sklepu spożywczego z terenu gminy Ryn.

Z wstępnych ustaleń wynika, że sprawcy mieli żądać 1000 złotych, a gdy mężczyzna odmówił, jeden z przestępców miał grozić mu bronią. Sprawcy zażądali również, aby poszkodowany opłacił rachunki za ich pobyt w restauracji.

Do zatrzymania sprawców doszło w niespełna dobę po zgłoszeniu. Nad sprawą pracowali giżyccy policjanci wspólnie z funkcjonariuszami z Zespołu Poszukiwań Celowych Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie.

Jednego ze sprawców - 53-letni Ryszard K. - wpadł w ręce funkcjonariuszy w momencie, gdy przyjechał odebrać haracz. Policjanci zabezpieczyli jego auto i broń, którą miał w mieszkaniu.

Mieczysława O. policjanci zatrzymali tego samego dnia, kilkadziesiąt kilometrów od zdarzenia, w jednym z ośrodków wczasowych. Po sprawdzeniu danych mężczyzny w policyjnych bazach okazało się, że jest on poszukiwany listem gończym wystawionym przez Sąd Okręgowy w Olsztynie do odbycia kary pozbawienia wolności za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu.

Śledztwo w sprawie wymuszania haraczy prowadzi giżycka prokuratura. Sąd Rejonowy w Giżycku zdecydował o tymczasowym aresztowaniu obu mężczyzn.

mł. asp. Mariola Ostaszewska



Pomógł poszkodowanym w wypadku

Komendant Powiatowy Policji w Iławie zdecydował o wyróżnieniu swojego podwładnego asp. Leszka Rajkowskiego.

Policjant, w czasie wolnym od służby pomógł poszkodowanym w wypadku drogowym wydostać się z samochodu. Funkcjonariusz powiadomił właściwe służby, zabezpieczył drogę i dopilnował, aby kierowca, który kierował autem w stanie nietrzeźwości nie oddalił się z miejsca zdarzenia.

W niedzielę, 4 września o godzinie 17.50 na drodze Chelmżyca – Falknowo w gminie Susz doszło do wypadku drogowego, w którym dwoje uczestników zdarzenia odniosło obrażenia ciała.

Świadkiem wypadku był przejeżdżający w tym miejscu na rowerze, w czasie wolnym od służby, iławski policjant asp. Leszek Rajkowski. Funkcjonariusz, widząc dachujące BMW, natychmiast przystąpił do ratowania osób, które się w nim znajdowały. Najpierw zadzwonił na numer alarmowy 112 i przekazał informację o wypadku dyżurującemu tam strażakowi, później próbował otworzyć drzwi auta, a gdy te nie ustąpiły, postanowił wyciągnąć mężczyzn z samochodu przez okno.

Gdy policjant wyciągnął z auta poszkodowanych zorientował się, że kierujący jest nietrzeźwy.

Asp. Leszek Rajkowski do czasu przyjazdu pogotowia i Policji, zabezpieczył ruch pojazdów na odcinku drogi, na którym doszło do wypadku. Pilnował również, aby nietrzeźwy kierujący nie oddalił się z miejsca zdarzenia.

Gdy policjanci dotarli na miejsce i sprawdzili stan trzeźwości kierującego, okazało się, że kierowca – 35-letni Jarosław Z., mieszkaniec gminy Susz miał 2,3 promila alkoholu w organizmie.

W wyniku wypadku kierowca doznał ogólnych potłuczeń ciała. Jego pasażer oprócz potłuczeń doznał jeszcze urazu palca. Obaj mężczyźni zostali przewiezieni do iławskiego szpitala.

Jarosław Z. odpowie za kierowanie pojazdem mechanicznym w ruchu lądowym w stanie nietrzeźwości, za co grozi do 2 lat pozbawienia wolności i utrata prawa jazdy. Szczegółowe okoliczności wypadku drogowego wyjaśniają policjanci.

asp. sztab. Sławomir Nojman

Codziennie słyszy się o kolejnych, poważnych wypadkach drogowych. W wielu z nich giną ludzie lub odnoszą poważne obrażenia. Zapasy krwi, które znajdują się w Regionalnym Centrum Krwiotawstwa i Krwiolecznictwa szybko się kurczą. Dlatego Komenda Powiatowa Policji w Braniewie od wielu lat sukcesywnie organizuje akcje honorowego oddawania krwi.

Kilka dni temu funkcjonariusze oraz pracownicy cywilni z KPP w Braniewie oddali prawie 7 litrów krwi. Zbiórka odbyła się w komendzie.

ZBIÓRKA KRWI W BRANIEWSKIEJ KOMENDZIE

Ten cenny surowiec oddało 15 osób.



Na czele funkcjonariuszy i pracowników oddających krew stał Komendant Powiatowy Policji w Braniewie insp. Grzegorz Sieński.



To nie pierwsza tego typu inicjatywa. Braniewscy policjanci i pracownicy cywilni od kilku lat zasilają zasoby RCKiK.

Krew jest czymś najcenniejszym, co możemy podarować innej osobie. Każdy z nas może kiedyś potrzebować tego bezcennego daru, więc jeśli tylko możesz – oddaj krew!

asp. Monika Stogowska

„Chciałbym podziękować wszystkim, którzy obdarzyli mnie mandatem zaufania i głosowali na moją kandydaturę”.

Michał Borkowski - Przewodniczący Zarządu Terenowego NSZZ Pracowników Policji KWP w Olsztynie

Wybrano nowego Przewodniczącego

Michał Borkowski z Wydziału Postępowań Administracyjnych KWP w Olsztynie został nowym Przewodniczącym Zarządu Terenowego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Pracowników Policji KWP w Olsztynie.

Zebranie sprawozdawczo-wyborcze odbyło się 7 września 2011 roku w sali odpraw przy ul. Pstrowskiego w Olsztynie.

Michał Borkowski Przewodniczący Zarządu Terenowego NSZZ Pracowników Policji KWP w Olsztynie:

„Jest to dopiero początek. Idea jest słuszna.

Do tej pory mieliśmy patologiczną sytuację polegającą na tym, że funkcje Przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego oraz Przewodniczącego Zarządu Terenowego Związku piastowała jedna osoba.

Nareszcie nastąpił rozdział stanowisk.

Kierunek tych zmian wyznaczyły głosy pracowników policji członków NSZZ PP.

To właśnie od nich pochodzi mocny mandat nowo wybranego Przewodniczącego Zarządu Terenowego NSZZ PP w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Olsztynie Michała Borkowskiego.

Do zarządu wybrano także Ewę Gętek z Wydziału Finansów oraz Ewę Bedrę z Wydziału Postępowań Administracyjnych.

Do zadań Zarządu Terenowego należy reprezentowanie ogółu członków Związku wobec kierownika jednostki oraz uczestniczenie przy:

- ustalaniu zasad premiowania,*
- konsultacjach płacowych,*
- przydziału mieszkań będących w dyspozycji jednostki,*
- rozdziału świadczeń socjalnych.*

Zarząd Terenowy ściśle współpracuje z Zarządem Wojewódzkim.

Korzystając z możliwości jako nowo wybrany Przewodniczący Zarządu Terenowego NSZZ PP chciałbym podziękować wszystkim, którzy obdarzyli mnie mandatem zaufania i głosowali na moją kandydaturę”.

Nidzica. O policyjnej służbie na motocyklu

Fot. Kamila Oczkowicz

Czterech policjantów z nidzickiej komendy pełni służbę na motocyklach.

O tym jak wygląda ich praca rozmawiamy z Michałem Kajczyńskim.

KAMILA OCZKOWICZ

k.oczkowicz@gazetaolsztynska.pl

Michał Kajczyński jeździ na motocyklach praktycznie od dziecka. — Najpierw na motorynce i simsonie, a teraz przesiadłem się na prywatny motocykl motocrossowy — mówi. Dodaje, że od lat interesuje się motoryzacją i gdyby mógł, nie wychodziłby z garażu.

- Teraz niestety nie mam wiele wolnego czasu, dlatego rzadko udaje mi się jeździć na motocyklu po pracy — wyjaśnia.

Zazwyczaj pełni jednak służbę na policyjnej hondzie. Mówi, że zarówno marka jak i model dwóch nowych motocykli, które otrzymała Policja jest bardzo dobry.

- Ten sportowy i wytrzymały motocykl idealnie nadaje się do pracy w Policji. Sprawdza się na każdych drogach i wjedzie tam, gdzie auto nie dałoby rady — mówi Michał Kajczyński.

Omijam korki

i szybciej docieram

do poszkodowanych

Wśród zalet policyjnej hondy wymienia głównie szybkość przemieszczania się. — Omijając zakorkowane skrzyżowaniach można zaoszczędzić nawet 1/3 czasu i szybciej dotrzeć do poszkodowanych, a to przekłada się na szybsze udzielenie pomocy — wyjaśnia.

Łączę przyjemne z pożytecznym

Michał Kajczyński zasilł szeregi policjantów w 2004 roku. Od początku pracuje w Komendzie w Nidzicy. Pełni służbę w patrolu ruchu drogowego. — Muszę przyznać, że wiadomość o tym, że będę pełnił służbę na motocyklu ucieszyła mnie — mówi. — Łączę przyjemne z pożytecznym. Dodaje, że motocykliści, których spotyka na drogach jadąc policyjną hondą są uprzejmi. — Tradycyjnie nas pozdrawiają — wyjaśnia. — Gorzej jest jednak z kierowcami samochodów, którzy nie zwracają uwagi na motocyklistów i często utrudniają nam życie.

Czterech nidzickich policjantów będzie pełniło służbę na motocyklach do połowy października. Później prześlą się do aut, a na policyjne hondy wrócą dopiero w kwietniu.

Kamila Oczkowicz „Gazeta Olsztynska”

„Czasami wstawałem o godzinie czwartej rano, żeby pobiegać, bez względu na pogodę. Po jakimś czasie regularne treningi uzależniają. Wtedy nie ma formy przymusu, tylko chce się iść na trening. Dodatkowo poprawia się stan zdrowia, człowiek staje się radośniejszy. Dzięki treningom wydzielają się hormon szczęścia – endorfiny i one powodują, że człowiek jakoś inaczej podchodzi do życia, nie ma depresji. Zachęcam wszystkich do aktywności. To nie oznacza, że każdy musi biegać. Ale warto poszukać czegoś dla siebie, czegoś, co będzie odpowiednie, co przyniesie zadowolenie”.

asp. Mirosław Cydzik – policjant KMP w Olsztynie

Aktywność- receptą na szczęście



Lubi aktywny wypoczynek, biega, skacze, jeździ na rowerze, bardzo lubi chodzić po górach. W ciągu niepełna trzech lat siedmiokrotnie przebiegł trasę maratonu, w tym w Rio de Janeiro, oraz w Marakeszu.

Zdobycie najwyższego szczytu Australii Góry Kościuszki (2228 m) oraz pokonanie trasy maratonu w Sydney, to kolejne wyzwania, jakie postawił sobie asp. Mirosław Cydzik – policjant KMP w Olsztynie, który 11 września wraz z grupą przyjaciół wyleciał samolotem na „podbój” Australii.

Tuż przed wylotem z policjantem rozmawiała Bożena Przyborowska

- Najbliższe trzy tygodnie spędzi Pan wraz z grupą przyjaciół w Australii. Jakie macie plany?

- Chciałbym zdobyć Górę Kościuszki i wziąć udział w maratonie organizowanym w Sydney. W planach mamy również nurkowanie, aby zobaczyć rafy koralowe, a także zwiedzanie kontynentu, w tym dotarcie do świętej dla Aborygenów Góry Uluru. Chcę również spróbować przysmaków Aborygenów, poznawać nowe kuchnie. Zawsze, jak gdzieś się wybieram, to degustuję lokalne potrawy.

- W grupie, z którą się Pan wybiera, tylko Pan jest policjantem?

- Ze służb mundurowych jestem w tej grupie rodzinie. Wybieram się z grupą osób, które lubią pobiegać, aktywnie spędzać swój wolny czas.

- I wszyscy bierzecie udział w maratonie organizowanym w Sydney?

- Tak, wszystkie osoby, które tam jadą (13 osób) wezmą udział w tym maratonie.

- Są to osoby, które poznawał Pan biorąc udział w różnych imprezach sportowych?

- Poznaliśmy się na pierwszym wyjeździe biegowym w Maroku 2010 roku. Tam się zaprzyjaźniliśmy i od tamtego czasu razem wybieramy się na różne imprezy biegowe w kraju i zagranicą.

- Jak przygotowywał się Pan do udziału w maratonie?

- Niestety, tym razem nie miałem czasu na przygotowanie. W ubiegłym roku zbyt mocno trenowałem, zbyt ambitnie, co spowodowało kontuzję, którą leczyłem do kwietnia tego roku.

- W ubiegłym roku, ukończył Pan trzy zagraniczne maratony: 31 stycznia 2010 r. Maraton w Marakeszu (Maroko), 9 maja 2010 r. Maraton w Pradze i 18 lipca 2010 r. Maraton w Rio de Janeiro, a oprócz tego kilkadziesiąt innych długodystansowych biegów. Z takim dorobkiem wydawałoby się, że Pan biega od zawsze, a nie od niespełna trzech lat.

- Zawsze byłem aktywną osobą, grałem w koszykówkę, jeździłem na rowerze. Do biegania namówił mnie kolega, który był ze mną w wojsku.

Swoje starty w zawodach rozpocząłem od udziału w Półmaratonie Świętych Mikołajów w Toruniu,



w grudniu 2009, który wspominam z sentymentem. I tak to się zaczęło. Był czas, kiedy miałem nawet do czterech startów w miesiącu.

- Praktycznie, co tydzień uczestniczył Pan w zawodach?

- Zdarzało się, że były trzy biegi w ciągu weekendu.

- O jakich dystansach mówimy?

- od 5 km do półmaratonu.

- To jak Pan znalazł czas na regenerację organizmu?

- Teraz mogę powiedzieć, że to był przerost ambicji nad rozsądkiem.

Bieganie jest bardzo ciekawą dyscypliną sportu - ważna jest nie tylko tężyzna fizyczna, ale również higiena życia.

- Rozumiem, że w którymś momencie zdał Pan sobie sprawę z tego, że przeciąża organizm?

- Wiem, że trzeba słuchać swego organizmu.

Aby była pełnia sukcesu trzeba kierować się rozsądkiem, a nie ambicjami.





- Ukończył Pan siedem maratonów. Maraton w Sydney będzie Pana ósmym wyzwaniem. Z czego jest Pan najbardziej dumny?

- Z tego, że wszystkie biegi, które rozpocząłem udało się ukończyć. Cieszą mnie kontakty z ludźmi. Atmosfera wśród ludzi, którzy biegają nie wiąże się z rywalizacją, współzawodnictwem. Każdy zakłada sobie jakiś cel i go realizuje. Tu nie rywalizuje się bezpośrednio z inną osobą. Zawiera się dużo przyjaźni.

- A najbardziej przykre doświadczenie?

- Udział w maratonie w Rio był – jak do tej pory- najbardziej przykrym doświadczeniem.

Trasa maratonu była bardzo piękna, biegła wzdłuż plaż Macumba, Ipanema, Copacabana. Krajobraz się zmieniał, pojawiały się wzniesienia, trasa biegła również przez biedne dzielnice. Jak dotąd była to najpiękniejsza trasa maratonu. Niestety, złamana noga nie pozwoliła mi w pełni cieszyć się tym pięknem.

Startując w tym maratonie chciałem „złamać” trzy godziny, a złamałem nogę.

- Jaki cel postawił Pan sobie w związku ze swoim udziałem w maratonie w Sydney?

- Moim celem jest przebiec bez kontuzji od startu do mety. Cieszyć się biegiem.

Trasa jest dosyć ciekawa. Meta usytuowana jest przy najbardziej rozpoznawalnym obiekcie miasta - Operze w Sydney. To będzie ciekawym ukoronowaniem tego dystansu 42 km 195 m.

- Czy taki aktywny tryb życia pomaga Panu w pracy? Ma wpływ na samopoczucie?

- Oczywiście, że ma. Jak człowiek się nabiega, wypoci, to lepiej się czuje fizycznie i psychicznie. Jest w stanie normalnie egzystować.

- Czyli, takie dni jak dzisiaj - gdy na dworze leje, jest szaroburo – nie robią na Panu przygnębiającego wrażenia?

- Warunki atmosferycznie nie wpływają na mój nastrój, nie wpływają również na trening. Jestem w stanie biegać w temperaturze poniżej 18 stopni. Nie przeszkadza mi to wcale. Mogę biegać w śniegu, deszczu, a nawet, gdy jest burza z piorunami.

Przed kontuzją biegałem sześć razy w tygodniu. Tylko w czwartki nie trenowałem.

Bieganiu poświęcałem do czterech godzin dziennie – po pracy lub przed pracą. Czasami wstawałem o godzinie czwartej rano, żeby pobiegać, bez względu na pogodę.

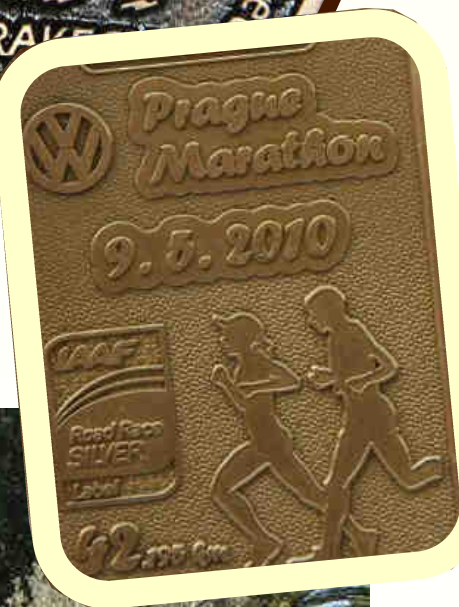
Po jakimś czasie regularne treningi uzależniają. Wtedy nie ma formy przymusu, tylko chce się iść na trening. Dodatkowo poprawia się stan zdrowia - miałem lekkie nadciśnienie, a dzięki bieganiu mam teraz bardzo niskie ciśnienie. Człowiek staje się radośniejszy. Dzięki treningom wydzielają się hormony szczęścia – endorfiny i one powodują, że człowiek jakoś inaczej podchodzi do życia, nie ma depresji. Zachęcam wszystkich do aktywności. To nie oznacza, że każdy musi biegać. Ale warto poszukać czegoś dla siebie, czegoś, co będzie odpowiednie, co przyniesie zadowolenie.

- A jak koledzy i koleżanki z pracy podchodzą do Pan pasji?

- Kibicują mi. Byłem mile zaskoczony po maratonie w Pradze, gdzie osiągnąłem „swoją życiówkę” – 3 godziny 7 minut. Przyjeżdżam do pracy, a na drzwiach są moje międzyczasy i dopisek- gratuluję! Do dzisiaj widzę tą kartkę na drzwiach, którą przygotował mi kolega z pracy. Jest to bardzo miłe wspomnienie. Taka radość, że są ludzie, którzy potrafią się cieszyć sukcesami innych.

- Czego możemy Panu życzyć w związku z wyjazdem do Australii?

- Przede wszystkim, żeby zdrowo dojechać i zdrowo wrócić. A w przyszłości - „złamanie życiówki”- a więc: „złamanie trójki”, a nie nogi.



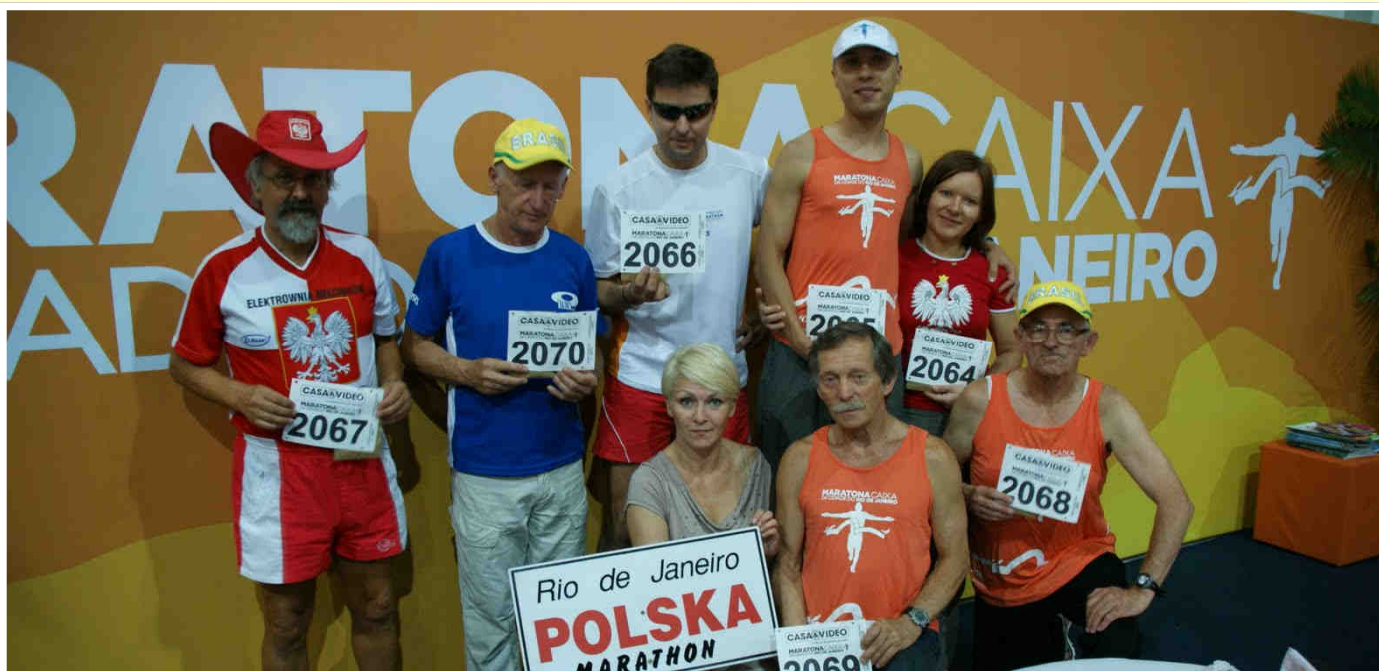
Styczeń 2010 rok – Maraton w Marakeszu



asp. Mirosław Cydzik - Maraton w Pradze, maj 2010 rok



Maraton w Rio de Janeiro, lipiec 2010 rok



Olsztyn, 24 września,**Stadion Leśny w Olsztynie****SPACERY - ROWERY**

O zaletach aktywnego spędzania wolnego czasu powiedziano już bardzo wiele. Nie znajdziemy już chyba nikogo, kto wątpi w zbawienne działanie regularnie podejmowanego ruchu na świeżym powietrzu.

Nieważne jaką formę aktywności wybieramy dla siebie - zawsze poprawia naszą kondycję, zwiększa odporność, chroni od wielu chorób cywilizacyjnych oraz niezawodnie poprawia nastrój.

Zazwyczaj jednak nie znajdujemy czasu na codzienną rekreację i trudno nam się zmobilizować do zadbania o własne zdrowie, ale... od czego mamy w naszym mieście akcję „Olsztyn. Aktywnie!”

Od niemal dwóch lat rozbudza ona w nas energię i zachęca do wspólnych spacerów, przejażdżek i biegów. Specjalnymi wydarzeniami w kalendarzu „Olsztyn. Aktywnie!” są zawsze tzw. kulminacje, będące swoistymi wizytówkami tego projektu.

Spacery – Rowery

Wyjątkową kulminacją, bo skierowaną jednocześnie do miłośników wielu dyscyplin rekreacyjnych, będzie akcja pod hasłem **Spacery – Rowery**.

Impreza odbędzie się w sobotę, 24 września w godz. 10:00 - 15:30 na Stadionie Leśnym w Olsztynie.

Organizatorem akcji jest Zakład Opieki Zdrowotnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji z Warmińsko-Mazurskim Centrum Onkologii w Olsztynie, który wspólnie z Warmińskim Klubem Rowerowym FAN oraz gronem partnerów i sponsorów przygotował imprezę, jakiej w tym mieście jeszcze nie było!

Wszyscy, którzy już brali udział w jakiegokolwiek imprezie organizowanej w ramach „Olsztyn. Aktywnie!” wiedzą, iż zawsze mogą liczyć na obecność profesjonalnych instruktorów, towarzyską atmosferę oraz ciekawy program spotkań. Ci, dla których „Olsztyn. Aktywnie!” wciąż pozostaje inicjatywą do odkrycia, poprzez akcję Spacery - Rowery

dostają atrakcyjną szansę na zrobienie pierwszego kroku w stronę radosnej zabawy na świeżym powietrzu.

Dla ciała, ducha i... kieszeni

Jak przystało na porządną imprezę rekreacyjną prowadzoną w plenerze, na Stadionie Leśnym będzie coś dla ciała i dla ducha, a dodatkowo... dla kieszeni, ponieważ akcja Spacery - Rowery będzie nagradzała swoich uczestników licznymi prezentami, a także okazjami do wygrania atrakcyjnych nagród.

O kondycję ciała i pogodę ducha zadbają łatwe trasy wytyczone w bliskim otoczeniu Stadionu Leśnego.

Trasy będą przygotowane z myślą o:

- *miłośnikach marszów Nordic Walking,
- *amatorach biegania,
- *rowerzystach lubiących spokojne przejażdżki
- * spacerowiczach chcących poznać uroki Lasu Miejskiego w towarzystwie Przewodnika PTTK.

Pełne uczestnictwo w imprezie będzie polegało na:

- 1.Zgłoszeniu się w biurze imprezy na Stadionie Leśnym (indywidualnie, a najlepiej w towarzystwie dowolnej liczby osób)
- 2.odebraniu specjalnej karty startowej,
- 3.pokonaniu w dowolny sposób (pieszo, biegiem, na rowerze) niespełna 2,5 km, czytelnie oznakowanej trasy, na której będzie zlokalizowanych kilka punktów kontrolnych.

Punkty kontrolne będą stanowiły nie lada atrakcję. W wyraźnie oznakowanych miejscach, na uczestników będzie czekać np.: przekraczanie granicy państwa na posterunku przygotowanym przez Straż Graniczną, możliwość przetestowania kapsuły antyfutbolowej, jaką Olsztyn będzie się promował w 2012 roku, czy możliwość zbadania kilku ważnych parametrów swojego organizmu - pomiaru tlenu węgla w wydychanym powietrzu, poziomu tkanki tłuszczowej czy poziomu ciśnienia.

Zaliczenie całej trasy i złożenie w biurze imprezy wypełnionej karty startowej oznacza przepustkę do udziału w wielkiej loterii zaplanowanej na finał akcji, około godziny 15:00.

Warto tutaj wspomnieć, iż trasę można przemierzać dowolną ilość razy, zwiększając tym samym swoje szanse w loterii.

Miasteczko na Stadionie

Na Stadionie Leśnym zostanie stworzone miasteczko akcji, w którym znajdą się m.in.: stoiska Komendy Wojewódzkiej Policji, Straży Pożarnej, Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego.

O odzyskanie kalorii po wysiłku na trasie zadba kuchnia polowa Wojskowej Komendy Uzupelnień, która zjawi się w miasteczku z legendarną, wojskową grochówką.

Na temat zalet i zasad zdrowego żywienia mówić będzie profesjonalna ekipa Racionalneodzywianie.pl, ubarwiająca swoją obecność pokazami gotowania i bezpłatnymi degustacjami smacznych potraw przygotowanych na oczach publiczności. Dodatkowo zapewnią oni bezpłatne porady dietetyka, fizjoterapeuty i kucharza.

Las Miejski będzie bliżej niż zwykle,

a to dzięki współpracy z olsztyńskim Zakładem Komunikacji Miejskiej. Przy okazji tej imprezy będziemy głośno przypominać, iż od kilku tygodni możliwe jest bezpłatne przewożenie rowerów w olsztyńskich autobusach. Dzięki temu nawet mieszkańcy odleglejszych osiedli mogą swobodnie dotrzeć ze swoim jednośladem do rekreacyjnego serca miasta, jakim tego dnia będzie Las Miejski i wziąć udział w zabawie. ZKM nie zapomniał również o pozostałych uczestnikach akcji. Wszyscy, którzy dotrą autobusem w okolice Lasu Miejskiego i w biurze imprezy Spacery - Rowery okażą skasowany w tym celu bilet, wezmą udział w dodatkowej loterii, w której nagrodami będą m.in. sieciówki na październik 2011 r.

Oficjalny start imprezy

nastąpi o godz. 11:00 przy oczku wodnym z fontanną na terenie parku w Jakubowie (ul. Wojska Polskiego, naprzeciwko budynku Szpitala MSWiA z Warmińsko-Mazurskim Centrum Onkologii w Olsztynie). Miłośnicy wszystkich dyscyplin wspólnie wykonają honorową rundę wokół stawku, po czym poszczególni instruktorzy poprowadzą swoje grupy w kierunku Stadionu Leśnego. Tam, po pobraniu kart startowych, pokonają oni przygotowaną trasę i odwiedzą wszystkie punkty kontrolne.

Grupowe przemieszczanie się po trasie Spacery - Rowery nie oznacza, iż nie jest możliwy samodzielny udział w imprezie. Trasa będzie otwarta od 10:00 do 14:30 i w tym przedziale komplet posterunków kontrolnych będzie gotowy do przyjmowania pojedynczych uczestników.

Jak chcesz, kiedy chcesz, z kim chcesz

Impreza ma charakter otwarty- udział jest całkowicie bezpłatny, nie ma narzuconego tempa zaliczania trasy, uczestnicy mogą samodzielnie wybrać godzinę przybycia do Lasu Miejskiego i poziom swojego zaangażowania w imprezę (np. liczbę pobranych kart startowych).

Na specjalne traktowanie będą mogły liczyć osoby, które zapowiedzą swój udział w imprezie poprzez wypełnienie internetowego formularza zgłoszeniowego, który zostanie udostępniony 16 września na stronie

www.poliklinika.olsztyn.pl. Dla nich przygotowano pakiet nagród gwarantowanych w postaci m.in. sportowej koszulki, pamiątkowego dyplomu i znaczka, ufundowanych przez sklepy sportowe Olimp oraz Szpital MSWiA.

Nie tylko mieszkańcy Olsztyna będą zachęceni do aktywności ruchowej, a tym samym do samodzielnego podjęcia prostych i skutecznych działań profilaktycznych.

Spacery - Rowery są elementem ogólnopolskiej akcji prowadzonej pod tym samym hasłem, finansowanej przez Ministerstwo Zdrowia w ramach Narodowego Programu Zwalczania Chorób Nowotworowych.

Wszelkich informacji udzielają:

Koordynator ze strony MSWiA - Artur Guzewicz
511 860 441

Pełnomocnik ze strony Klubu FAN - Mateusz Kownacki
694 384 241

Koordynator ze strony Klubu FAN- Mirosław Arczak
507 617 656

IX OGÓLNOPOLSKI BIEG ULICZNY SŁUŻB MUNDUROWYCH



Ministerstwo Obrony
Narodowej
Warszawa

Ministerstwo
Spraw Wewnętrznych
i Administracji

Ministerstwo
Sprawiedliwości



Głucholazy 17 IX 2011

KOMUNIKAT**IX Ogólnopolskiego Biegu Ulicznego Służb Mundurowych
Głuchołazy 17.09.2011****Honorowy patronat:**

- z ramienia Ministra Obrony Narodowej
Szeft Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Opolu
- Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji
- Minister Sprawiedliwości
- Marszałek Województwa Opolskiego

I. Cel:

- propagowanie aktywnego stylu życia
- integracja Służb Mundurowych na arenie sportowej

II. Organizatorzy:

- Towarzystwo Przyjaciół Głuchołaz
- Urząd Miejski w Głuchołazach
- Głuchołaski Szkolny Związek Sportowy

III. Współorganizatorzy:

- Komendant Główny Policji - Warszawa
- Komendant Główny Państwowej Straży Pożarnej - Warszawa
- Komendant Wojewódzki Policji w Opolu
- Komendant Wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej w Opolu
- Dyrektor Okręgowy Służby Więziennej w Opolu
- Komendant Śląskiego Oddziału Straży Granicznej w Raciborzu

IV. Termin i miejsce:

- 17 IX 2011 r.
- Start - Meta przy pomniku Weteranów Walk o Niepodległość
Al. Jana Pawła II (biuro zawodów od godz. 11.00)

V. Trasa:

- droga asfaltowa na pętli 2,5 km w terenie pagórkowatym

VI. Program zawodów:

- 12.00 biegi dla dzieci i młodzieży na dystansach ok. 1000 m
- 14.30 BIEG GŁÓWNY dystans 10 km (4 pętle po 2,5 km)
- BIEG Gości i VIP-ów dystans 10 km (start wspólny z Biegiem Głównym)

VII. Warunki uczestnictwa w biegu głównym:

- prawo startu mają zawodnicy reprezentujący Służby Mundurowe podległe i nadzorowane przez MSWiA oraz zawodnicy reprezentujący Wojsko Polskie i Służbę Więzienną aktualnie pełniący służbę oraz emeryci legitymujący się ważnym dokumentem przynależności do tych służb.
- każdy zawodnik startuje wyłącznie na własną odpowiedzialność
- wymagane jest aktualne badanie lekarskie
- organizatorzy umożliwiają również udział w biegu zawodników niemundurowych z Unii Europejskiej legitymujących się dowodem osobistym lub paszportem
- opłata startowa wynosi 10 zł
- zawodnicy reprezentujący OSP będą klasyfikowani w kategoriach niemundurowych

VIII. Klasyfikacja Służb Mundurowych:

Bieg główny 10 km klasyfikacja generalna kobiet i mężczyzn oraz w kategoriach wiekowych

Mężczyźni (M)

M-20 do 29 lat do roku 1982
M-30 30-39 lat 1972 - 1981
M-40 40-49 lat 1962 - 1971
M-50 50 i starsi 1961 i starsi

Kobiety (K)

K-20 do 29 lat do roku 1982
K-30 30 i starsze 1981 i starsze

IX. Nagrody:

- Bieg główny 10 km klasyfikacja generalna mundurowych:

M	I miejsce	600 zł + puchar	K	I miejsce	600 zł + puchar
	II miejsce	500 zł + puchar		II miejsce	500 zł + puchar
	III miejsce	400 zł + puchar		III miejsce	400 zł + puchar
	IV miejsce	300 zł		IV miejsce	300 zł
	V miejsce	200 zł		V miejsce	200 zł

- nagrody w kategoriach wiekowych K i M: miejsca I-III nagrody rzeczowe
- Organizator przewiduje również nagrody rzeczowe dla najlepszego zawodnika i zawodniczki w kategorii służb mundurowych z Głuchołaz oraz dla najstarszego i najstarszej zawodniczki, oraz puchary dla najlepszego zawodnika reprezentującego wojsko, policję, służbę więzienną, straż graniczną i straż pożarną.

Kategoria zawodników niemundurowych - klasyfikacja generalna kobiet i mężczyzn**- nagrody w kategorii niemundurowych:**

M	I miejsce	500 zł + puchar	K	I miejsce	500 zł + puchar
	II miejsce	400 zł + puchar		II miejsce	400 zł + puchar
	III miejsce	300 zł + puchar		III miejsce	300 zł + puchar
	IV miejsce	200 zł		IV miejsce	200 zł
	V miejsce	100 zł		V miejsce	100 zł
	miejsca VI- XV - nagrody rzeczowe			miejsca VI- X - nagrody rzeczowe	

- Bieg Gości i VIP-ów: miejsca I-III puchary i nagrody rzeczowe
- Bieg dzieci i młodzieży: miejsca I-III upominki i medale

X. Postanowienia końcowe i informacje różne:

- koszty przejazdu i zakwaterowania zawodnicy pokrywają we własnym zakresie lub przez instytucje delegujące
- Organizator zapewnia na czas biegu opiekę lekarską, szatnie oraz napoje i posiłek po biegu
- uczestnicy biegu głównego otrzymają pamiątkową koszulkę oraz medal po ukończeniu biegu
- bieg odbędzie się bez względu na pogodę
- Komisję Sędziowską zabezpiecza Okręgowy Związek Lekkiej Atletyki w Opolu
- Organizatorzy nie odpowiadają za rzeczy wartościowe i rzeczy zagubione
- numery startowe Uczestnicy zobowiązani są zwrócić po biegu Organizatorom
- ostateczna interpretacja regulaminu należy do Organizatora
- Organizator zastrzega sobie prawo do wprowadzenia zmian w regulaminie

ZGŁOSZENIA:

Najpóźniej godzinę przed rozpoczęciem biegu głównego.

**W sprawach zakwaterowania informacji udziela Centrum Informacji Turystycznej
tel. 77 4394360, 77 4391453, e-mail: cit@glucholazy.pl**

Mazury Cud Natury

Oddaj swój głos na Mazury!



Wyślij sms-a

**na numer 7155 wpisując w treści MAZURY
- koszt sms-a wynosi 1 zł netto -**

Autor zdjęcia:
Jarosław Strzała, policjant KPP w Elku